

# Zbigniew Przybyła

---

## Powieści Gustawa Freytaga i Fryderyka Spielhagena w ocenie polskiej krytyki literackiej lat 1864-1880

---

Prace Naukowe. Filologia Polska. Historia i Teoria Literatury 6, 65-74

---

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zbigniew Przybyła

### **Powieści Gustawa Freytaga i Fryderyka Spielhagena w ocenie polskiej krytyki literackiej lat 1864 – 1880<sup>1</sup>**

#### **Warunki recepcji obcej powieści w Polsce po roku 1863**

Lata 1864 – 1880 stanowią wstępny, przygotowawczy okres rozwoju realizmu krytycznego w literaturze polskiej. Pierwszą, wczesną fazę światopoglądu i stylu literatury pozytywistyczne charakteryzuje m.in. utylitaryzm społeczny, który utworowi literackiemu przypisał głównie funkcję dydaktyczną, czyniąc go środkiem propagowania „pracy organicznej” i „pracy u podstaw”. W literaturze pojawia się nowy typ bohatera, przedstawiciela klas średnich, pioniera cywilizacji, postępu i humanizmu społecznego.

W pozytywistycznej hierarchii gatunków literackich na pierwszym miejscu stawiano powieść, którą Kraszewski uznał za niezastąpioną „formę wieku” („*Kłosa*” 1867, nr 89), nazywając ją „proletariuszem literatury” („*Tygodnik Mód i Powieści*” 1879, nr 4) w demokratycznym społeczeństwie. Zmiany zachodzące w świadomości i praktyce literackiej twórców polskiej prozy lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XIX wieku przygotowały grunt do powstania arcydzieł powieściowych Bolesława Prusa i Henryka Sienkiewicza.

Powieść polska osiągnąwszy dzięki twórczości Józefa Ignacego Kraszewskiego, Teodora Tomasza Jeża i Józefa Korzeniowskiego społeczno-kulturową nobilitację w latach 1840 – 1860, zaczyna w okresie następnym przeżywać pewien zastój, co wyraża się m.in. w nasileniu felietonowych przedruków obcej powieści w prasie okresu postycywnego.

W toczącej się wówczas dyskusji literackiej jej uczestnicy starają się sformułować zasady estetyczne powieści, obserwując równocześnie rozwój tego gatunku na zachodzie Europy. Piotr Chmielowski, czołowy krytyk literacki po-

---

<sup>1</sup> Artykuł ten — podobnie jak referat E. Warzenicy-Zalewskiej „Kilka uwag o recepcji literatury niemieckiej w II połowie XIX w. na terenie Królestwa Polskiego” („*Ruch Literacki*” 1990, z. 6) — był przedstawiony na sesji naukowej w Berlinie (1989), zatytułowanej „Deutsch-polnische Beziehungen in Sprache und Literatur in der 2. Hälfte des 19. Jahrhunderts”, z której sprawozdanie drukował „*Ruch Literacki*” (1991, z. 1 – 2).

zytywizmu, dostrzegał (*Warszawski Rocznik Literacki* 1871) dominowanie powieści zarówno w literaturze polskiej, jak i u Anglików czy Niemców. Krytyka polska lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku, zwalczając przekłady drugorzędnych pisarzy francuskich z powodu jaskrawości, awanturniczości i nikłej wartości moralnej tych utworów, preferuje zarazem tłumaczenia dziewiętnastowiecznych powieści angielskich, uważanych za przydatne do pełnienia w społeczeństwie funkcji wychowawczej z powodu wyrażania — według opinii Jana Zacharyasiewicza („*Bluszcz*” 1874, nr 32) — „dawnego zdrowego idealizmu” i „tendencji zawsze szlachetnej”. Natomiast wielka literatura francuska nie znajdowała uznania wśród polskich ideologów pracy organicznikowskiej, gdyż ich optymizm społeczno-cywilizacyjny pozostawał w sprzeczności z pesymizmem powieści Balzaka czy krytyką obyczajowości i mentalności mieszczaucha w utworach Flauberta.

### Stosunek krytyki pozytywistycznej do powieści niemieckiej

Obserwacja trendów rozwojowych powieści niemieckiej wzbogacała rodzime doświadczenia polskiej krytyki literackiej, zainteresowanej tworzeniem teorii powieści tendencyjnej. Dostrzegano podobieństwo dążności w obu literaturach. „Sztuka dla sztuki — pisał Edward Sulicki w „*Kłosach*” (1868, nr 143) — została wygnana z literatury niemieckiej; przede wszystkim życie praktyczne, odwzorowywanie stosunków społecznych i politycznych, tendencyjne przedstawianie rzeczywistości [...], okazanie, że tylko światłe mieszczaństwo jest rzeczywistym przedstawcą kultury niemieckiej [...]”. Także korzystanie pisarzy niemieckich z dorobku powieściowego literatury angielskiej, przy równoczesnym unikaniu cynizmu realistów francuskich, wpłynęło zachęcająco na zainteresowanie się powieścią niemiecką w Polsce.

Reprezentatywnym przykładem wczesnopozytywistycznej oceny współczesnej prozy niemieckiej jest wypowiedź Elizy Orzeszkowej, która w rozprawie „*Kilka uwag nad powieścią*” (1866) wspomniała o istnieniu w Niemczech „powieści rozumnej i tendencyjnej”. Wtórujące temu stwierdzeniu pisarki równie pochlebne, pierwwsze sądy Kraszewskiego („*Tygodnik Ilustrowany*” 1866, nr 377) i Chmielowskiego („*Przegląd Tygodniowy*” 1867, nr 47) o powieści niemieckiej, ustępują rychło, już z początkiem lat siedemdziesiątych, ich — a także i innych publicystów — opiniom wysoce krytycznym o brakach formalnych prozy niemieckiej. Chmielowski, powołując się w 1870 r. („*Przegląd Tygodniowy*” nr 15) na zdanie Rudolfa Gottschalla o twórczości Auerbacha i Freytaga, krytycznie ocenił niektóre ich powieści za „niezaprzeczone ubóstwo motywów [...] pomimo głębokich myśli i szerokich poglądów”. Kraszewski zaś wytknął pisarzom niemieckim, że ich powieść „choruje na tendencję, naucza, gromi, łaje [...]. Zarywa ona trochę na kazanie” („*Gazeta Polska*” 1873, nr 276).

Ze znacznie ostrzejszą oceną występowałi krytycy pozytywistyczni wobec powieści niemieckich, zawierających akcenty antypolskie, czego przykładem jest artykuł Pauliny Wilkońskiej w lwowskim „Tygodniu” (1875 nr 14), protestującej przeciw szkalowaniu Polaków w powieściach Freytaga, Sacher-Masocha i Gustawa vom See. „Oczernienie zatem polonizmu i katolicyzmu zarazem — wskazywała Wilkońska — jest dziś prawdziwym cheval de bataille w tych utworach, dążności naciąganych gwałtem, a stąd pozbawionych dobrego smaku i artyzmu”.

W latach siedemdziesiątych Kraszewski niejednokrotnie informował czytelników prasy polskiej o poszukiwaniu przez pisarzy i krytyków niemieckich dróg wyjścia z kryzysowego stanu literatury poprzez wprowadzanie egzotycznych tematów, literacką rehabilitację dialektów, zwrot ku przeszłości literackiej po zniesieniu przywilejów na wydawanie dzieł klasyki niemieckiej oraz przekłady obcej prozy.

Z niemieckiej literatury powieściowej głębsze zainteresowanie na gruncie polskim w okresie popowstaniowym wzbudzała proza Młodych Niemiec, zwłaszcza powieści Karlo Gutzkowa, a także twórczość Gustawa Freytaga i Fryderyka Spielhagena.

Powieść historyczna Gutzkowa *Hohenschwangau*, a szczególnie jej podtytuł „*Romans i historia*”, zainspirowała Kraszewskiego („*Tygodnik Ilustrowany*” 1867, nr 398) do wypowiedzenia swego credo artystycznego dotyczącego gatunku najbardziej mu bliskiego, który określił jako „robotę fantazji na temat przeszłości”. Z tej samej okazji również Edward Lubowski w *Bibliotece Warszawskiej* (1868, t. 4) snuł teoretyczne rozważania o romansie historycznym i jego bohaterze. Obie te wypowiedzi wyprzedzają tezy późniejszego artykułu Sienkiewicza „O powieści historycznej”.

Współczesna zaś, 9-tomowa powieść Gutzkowa „*Rycerze ducha*” (wyd. 1850/51), jest traktowana przez Teodora Jeske-Choińskiego („*Kłosa*” 1878, nr 690 – 691) — mimo jej wad kompozycyjnych, wytkniętych przez niemiecką krytykę — jako utwór znaczący dla całego okresu powieści tendencyjnej, którą następcy Gutzkowa udoskonaliли pod względem realizmu i kompozycji artystycznej. Jeske-Choiński podkreślił przemijające znaczenie powieści tendencyjnych Gutzkowa jako bezwiednego „fotografa swego czasu”.

Cytowane wrywkowo wypowiedzi polskich krytyków na temat roli historii i tendencji w powieściach czołowego przedstawiciela Młodych Niemiec są symptomatyczne dla wątków pozytywistycznej dyskusji o kierunkach rozwoju rodzimej powieści współczesnej i historycznej. Do pogłębienia myśli teoretyczno-literackiej polskiego pozytywizmu przed rokiem 1880 przyczyniła się pośrednio żywa recepcja powieści Freytaga i Spielhagena, dwóch największych ówczesnie prozaików niemieckich.

### Krytyczny odbiór tendencyjnych powieści Gustawa Freytaga

W czasopismach polskich okresupostyczniowego są zawarte dość liczne materiały dotyczące twórczości Freytaga: publicystyczne wizerunki pisarza, analizy jego powieści, systematyczne informacje Kraszewskiego o działalności literackiej Freytaga i uwagi o nim, zamieszczone w ogólnych omówieniach literatury niemieckiej.

Szczególne wzięcie u pozytywistycznych krytyków miała pierwsza powieść Freytaga „*Soll und Haben*” (1855), o której popularności czytelniczej (kilkanaście wydań) w Niemczech informowała prasa polska w latach siedemdziesiątych. Sulicki w artykule „*Powieść współczesna w Niemczech*” („*Kłosa*” 1865, nr 7) podkreślał, że buchalterski tytuł „*Winien i ma*” wystawia zasługi i zalety pracowitego mieszczaństwa, stanowiącego przeciwieństwo ze-psutej arystokracji. Anonimowy zaś autor szkicu biograficznego o Freytagu w „*Wędrowcu*” (1868, nr 278) zauważył wzorowanie się twórcy „*Soll und Haben*” na realistycznych romansach angielskich w zakresie przedstawiania życia mieszczan i kupców, a Kraszewski w „*Bluszczu*” (1870, nr 25) wprost wskazał Dickensa jako autora naśladowanego w głośnej powieści Freytaga. Publicysta „*Wędrowca*” uznał tę powieść za dzieło talentu, mimo wielu jej niesprawiedliwych stwierdzeń o Polakach. Kraszewski kilkakrotnie w swoich korespondencjach („*Tygodnik Ilustrowany*” 1868, nr 2, 1879, nr 190; „*Kłosa*” 1870, nr 242) dawał wyraz oburzeniu z powodu antypolskich tendencji w „*Soll und Haben*”, upatrując ich rodowód w śląskim (Kluczbork) pochodzeniu pisarza, który tam przesiąkł walką germanizatorów z autochtonami. Również inni publicyści, jak Paulina Wilkońska („*Tygodnik Mód i Powieści*” 1874, nr 25) czy Filip Sulimierski („*Tygodnik Ilustrowany*” 1872, nr 251), wytknęli Freytagowi ukazanie w niewłaściwym świetle polskich stosunków i obyczajów.

Dokładniejszą analizę omawianej tu powieści Freytaga przeprowadził krytyk Jeske-Choiński w studium literackim „*Powieść niemiecka od roku 1850, czyli od czasu politycznego odrodzenia*” („*Kłosa*” 1878, nry 685 – 686), opartym na pracy Fryderyka Kreyssiga „*Über den deutschen Roman der Gegenwart*”. Dla Jeske-Choińskiego ilustracją tezy niemieckich autorów, że potęgę Niemiec stanowi stan trzeci, jest postać kupca Antoniego w „*Soll und Haben*”, który choć przewija się przez cały utwór, nie jest właściwym bohaterem powieści. Brak elementów intrygi i efektów dramatycznych tłumaczy krytyk tematyką powieści, odtwarzającej codzienne, spokojne życie niemieckiego kupca, nacechowane pracowitością, zamiłowaniem do porządku. Autor studium z uznaniem wypowiada się o technice powieściowej i pięknym języku utworu. Celem zobiektywizowania obrazu winien Freytag — zdaniem Jeske-Choińskiego — napisać o społeczności niemieckiego filistra, ukazać również pozytywne typy szla-

checkie, oczyścić z zarzutów postacie Żydów i nie uwypuklać nietolerancji pruskiej wobec Słowian.

W przytoczonych powyżej wypowiedziach polskich krytyków o „*Soll und Haben*” znajdują się także informacje o kolejnej powieści Freytaga — „*Die Verlorene Handschrift*” (1864), z której treścią zapoznał Sulicki czytelników „*Kłósów*” w 1865 roku (nr 7). Autor „*Zatraconego rękopisu*” — jak sądzi cytowany krytyk — wykazał sprzeczności między zdrowym, umysłowym życiem mieszczan a duchową zgnilizną arystokracji. Dla Chmielowskiego („*Przegląd Tygodniowy*” 1870, nr 15) — odwołującego się do opinii Gottschalla — nieatrakcyjny wątek „*Zagubionego rękopisu*” świadczył o ubóstwie fantazji Freytaga. Również Jeske-Choiński w studium „*Powieść niemiecka [...]*” pisał o wyszukanej „bajce powieściowej” (tj. fabule) trzytomowej powieści i jej nieprawdziwych charakterach. Według zaś anonimowego biografy Freytaga w „*Wędrowcu*” (1868), „*Zatracony rękopis*” stanowi dalszy ciąg obyczajowej historii z „*Soll und Haben*”. Natomiast Kraszewski („*Kłósy*” 1870, nr 242), uważając „*Die verlorene Handschrift*” za jedną z najlepszych współczesnych powieści, cenił ją jednak niżej od „*Soll und Haben*” („*Tygodnik Ilustrowany*” 1879, nr 190).

Z uwagą śledzono w Polsce kolejne tomy cyklu powieściowego Freytaga pt. „*Die Ahnen*”, przedstawiającego dzieje plemienia germańskiego od czasu wędrówki ludów do wieku dziewiętnastego. Kraszewski, relacjonując w „*Tygodniku Ilustrowanym*” (1873, nr 264) ukazanie się 1. tomu, zatytułowanego „*Ingo und Ingraban*” (1872), pisze, że czasy Ingo (IV w.) lepiej ukaże fantazja poety niż studia dziejopisarza. Utwór historyczny — według Kraszewskiego — musi zawierać logiczne powiązanie zdarzeń i posiadać znamiona epoki. Freytag wywiązał się z tego zadania, gdyż unikając ogólnikowości potrafił ożywić odległą przeszłość. Przyszłemu autorowi „*Starej baśni*” trudno jest ustalić prawdopodobieństwo obrazu Freytaga, natomiast dostrzega w nim poezję i logikę umiarkowanej fantazji. Widzi on również ulegania twórcy „*Przodków*” wpływom jego poprzedników na polu powieści historycznej, zaznaczając, że „wiele tu jest Waltera Scotta, tylko niemiecki Scott biegły jest w *Kulturgeschichte*”. Obraz pierwotnej Germanii jest — zdaniem polskiego pisarza — przeidealizowany, ponieważ Freytag chciał pokazać uzdolnienie ludów germańskich do organizacji i ładu już w zaraniu dziejów; Turynia IV wieku przypomina dziewiętnastowieczne księstwo niemieckie, a prosty król prowadzi politykę na miarę Bismarcka. Megalomanię narodową Freytaga nazwał Kraszewski „pobożnym kłamstwem u kolebki Germanii”.

Ukryty pod kryptonimem P. recenzent „*Tygodnika Wielkopolskiego*” (1873, nr 42), podając treść 1. tomu „*Die Ahnen*”, zwraca uwagę na tendencyjny charakter jego drugiej części (czasy Ingrabana: VIII w.), propagującej chrześcijaństwo i nienawiść wobec Słowian.

Kraszewski, wierny swojemu przyrzeczeniu informowania czytelników „Tygodnika Ilustrowanego” o dalszych częściach „Przodków”, w korespondencji przysłanej do tego pisma w 1874 r. pisze w nrze 317 o drugim tomie cyklu - „*Das Nest der Zaukönige*”, tłumacząc jego tytuł jako „*Gniazdo zapłotkowych królików*” lub „*Gniazdo pliszek*”. Polski pisarz postuluje przetłumaczenie tej powieści, której koloryt lokalny odtworzył Freytag na podstawie starych kronik, a bohaterów obdarzył językiem epickim. Kolejną wersję tytułu tego tomu — „*Gniazdo książątek*” — podała Sewryna Duchńska w „*Bibliotece Warszawskiej*” (1874, t. 4).

Czytelników „*Kłosów*” (1875, nr 499) informuje Kraszewski o ukazaniu się trzeciej części „Przodków”, której tytuł „*Die Brüder vom Deutschen Hause*” sugeruje sprawę początków Zakonu Krzyżackiego w Niemczech. W dalszym ciągu swych „*Listów*” w „*Kłosach*” (1875, nr 508) Kraszewski podkreśla wartości formalne „*Braci Niemieckiego Domu*”, mimo że krytyka niemiecka surowo oceniła tę powieść za niedostatek patriotyzmu w przedstawieniu cesarza (R. Gottschall) i stronę językową (Paweł Lindau). Fragment powieści przytoczony przez Kraszewskiego miał ilustrować tendencyjną, szowinistyczną ideologię utworu.

Informację swoją w „*Biesiadzie Literackiej*” (1876, nr 52) o opublikowaniu kolejnej pozycji cyklu historycznego Freytaga pt. „*Markus König*” — powieści o akcentach antypolskich — uzupełnił Kraszewski w „*Kłosach*” (1878, nr 687) komentarzem oceniającym ideologię „*Przodków*”, odradzając ich autorowi opisywanie nieznanych mu polskich postaci i stosunków społecznych w przeszłości. We wcześniejszym numerze (686) „*Kłosów*” także Jeske-Choiński ustosunkował się sceptycznie do powieści historycznej Freytaga: „Jak nasz Kraszewski, chce i on również w szeregu romansów odtworzyć całą przeszłość niemiecką. Praca ta udaje mu się jeszcze mniej od «*Die verlorene Handschrift*», którą też — przypomnijmy — cytowany krytyk ocenił jako powieść nieudaną.

W ocenie stosunku krytyki pozytywistycznej do twórczości powieściowej Freytaga należy zauważyć, że potępienie antypolskiej wymowy jego utworów nie utrudniło formułowania obiektywnego sądu o talencie pisarskim autora „*Soll und Haben*”. Przypomniany zaś przez Sulickiego („*Kłosy*” 1865, nr 5) fakt odejścia Freytaga (a także Dumasa, Hugo, Gutzkova) od twórczości dramatycznej w stronę powieści został potraktowany jako zjawisko symptomatyczne dla dominowania gatunku powieściowego w ówczesnej literaturze europejskiej — mógł więc być ważnym argumentem uczestników wczesnopozytywistycznej „bitwy o powieść”. Natomiast krytycyzm cytowanych powyżej wypowiedzi z lat siedemdziesiątych, wobec przesyconych ideologią polityczną i społeczną powieści Freytaga, współdziałał w kompromitowaniu modelu powieści tendencyjnej w Polsce.

### Przychylna ocena powieści społecznych Fryderyka Spielhagena

Twórczość powieściowa Spielhagena zyskała na ogół życzliwe przyjęcie w prasie polskiej okresu postyrczniowego.

Kraszewski, odnotowując w 1867 r. („*Kłosa*”, nr 104) popularność na terenie Niemiec *Natur problematycznych* (1861) i ich też czterotomowej kontynuacji — „*Przez ciemności i światła*” (1862), anonsuje zarazem pojawienie się najnowszej powieści Spielhagena pt. „*In Reih und Glied*”, traktującej o społecznych i politycznych zadaniach ówczesnej epoki. W 1870 r. także w tygodniku „*Kłosa*” (w nrze 111) Kraszewski — na podstawie studium Adolfa Strodtmanna — dokonuje chronologicznego przeglądu dorobku prozatorskiego Spielhagena, obdarzonego przez Niemców honorowym tytułem „*Romandichter*”. Jego tendencyjne powieści — jak pisze tenże drezdeński korespondent „*Kłosów*” — podają myśl społeczną w formie kunsztownej, zgodnej z wymogami kompozycji artystycznej.

W tym samym roku zwięzłą charakterystykę twórczości autora „*Zagadkowych usposobień*” i „*Przez ciemności ku światłu*” (nb. nowa wersja tłumaczeń tytułów) dostarczył swoim czytelnikom „*Tygodnik Mód*” (1870, nr 21) w artykule „*Kilka nowszych powieści niemieckich [...]*”, odwołującym się do stosownej publikacji w „*Revue des Deux Mondes*”. Anonimowy autor tego artykułu wyróżnił obok pierwszych utworów Spielhagena drugą serię jego powieści („*Ścieśnijmy szeregi*”, „*Młot i kowadło*”), które podejmują naliżę socjalistycznych przejawów w społeczeństwie niemieckim.

Pełniejszy obraz powieściopisarstwa Spielhagena przedstawił J. Wilkowski w „*Wędrowcu*” (1872, nry 131, 133 – 135), wymieniając za Julianem Schmidtem walory artystyczne dzieł niemieckiego prozaika: sceniczność, lekki i przyjemny tok narracji, typizację postaci połączoną z indywidualizacją icj języka, nieustępowanie Scottowi w malowaniu kolorytu. Podana w tym szkicu biografia Spielhagena miała ułatwić zrozumienie jego poglądów społecznych na tle epoki. Wilkowski zajął się analizą „*Zagadkowych charakterów*”, które wyraziście ukazują ideologię pisarza oraz dodatnie i ujemne strony jego powieści. Negatywna ocena przez Schmidta pointy utworu, niby sugerującej rewolucję jako właściwą drogę do osiągnięcia postępu, wywołała replikę polskiego krytyka, który uważał, że autor poprzez wprowadzenie wydarzeń rewolucyjnych chciał tylko przyspieszyć zmianę porządku społecznego. Omawiany artykuł wspomina też o tendencjach demokratycznych innych powieści Spielhagena, jak „*Rodzina Hohensteinów*” (1864) oraz „*In Reih und Glied*” (1867). Za najlepszą powieść tego pisarza Wilkowski uznał „*Harmer und AmboB*” (1867), utwór tendencyjny, z tezą, że człowiek jest wielki i szczęśliwy tylko przez pracę. Jawnie propozytywistyczna i solidarystyczna wymowa powieści zapewniła jej przychylną ocenę Chmielowskiego, który w przeglądzie nowości literatury niemieckiej



(„Przegląd Tygodniowy” 1870, nr 15) wyróżnił „Młot i kowadło” jako najwartościowszą powieść. W przeglądzie zaś literatury powieściowej, opublikowanym w konserwatywnej „Bibliotece Warszawskiej” (1871, t. 3), Chmielowski nazwał Spielhagena najznakomitszym niemieckim powieściopisarzem, a za jego najlepszy utwór uznał „*Problematische Naturen*”, z którego — jak przystało na ideologa warszawskiego pozytywizmu — wydobył następujący wniosek praktyczny: młodzi ludzie, tracący rozumienie celów życia i pogrążeni w apatii, winni podjąć się czynu i pracy dla dobra kraju.

Analizie tej powieści poświęcił Jeske-Choiński znaczną część swego szkicu o Spielhagenia w poznańskiej „*Warcie*” (1877, nr 169). Krytyk wytknął mu posłużenie się — za przykładem pisarzy francuskich — środkami wzbudzającymi zaciekawienie czytelników, plagiat w stosunku do literatury romantycznej (powieści Goethego), zawikłanie kompozycyjne i niewłaściwy dobór bohaterów. Jeske-Choiński wystąpił w obronie szlachty, przedstawionej w powieści tylko od strony ujemnej. Nie jest w pełni prawdziwe jego stwierdzenie, że „*Problematische Naturen*” przetłumaczono na wszystkie języki, z wyjątkiem polskiego. Redakcja bowiem „*Tygodnika Mód i Powieści*” posiadała już w 1871 r. (informacja w nrze 11) tłumaczenie „*Zagadkowych natur*” przez Michała Gliszczyńskiego; druku tej powieści podjął się „*Tygodnik Powszechny*” w 1878 r., a więc w okresie narastającego zwątpienia w społeczną przydatność ideału bohatera propagowanego w literaturze tendencyjnopoztywistycznej.

O rozbieżności polskich ocen powieści „*In Reih und Glied*” zadecydowało ideowe zróżnicowanie stanowisk krytyków. Kraszewski przedstawia ją w „*Kłtosach*” (1867, nr 104) jako utwór o społecznej i politycznej problematyce, odzwierciedlający konflikt między reprezentantami tradycji a nowymi siłami społecznymi, wspartymi nauką. Anonimowy recenzent literacki „*Wędrowca*” (1868, nr 261) krytycznie ocenia jakość argumentacji i artystyczne opracowanie powieści propagującej idee państwowo-społecznych reform Ferdynanda Lassalle’a.

Bardziej pozytywnie ocenił „*In Reih und Glied*” sprawozdawca literatury zagranicznej w „*Przeglądzie Tygodniowym*” (1867, nr 28), wymieniając takie walory utworu, jak powieściowe poszerzenie tematyki społecznej, żywość opowiadania, wygładzony styl, dobre ugrupowanie scen i trafna charakterystyka osób. Również w artykule teoretycznym „*Tło powieści wobec tła życia*” („*Przegląd Tygodniowy*” 1871, nry 49 – 52) pióra Feliksa Bogackiego została podkreślona nadzwyczajność charakterów i sytuacji w tej powieści Spielhagena.

Zainteresowanie polskich tłumaczy z kręgu „*Przeglądu Tygodniowego*” (1871, nr 36) i krakowskiego pisma „*Na dziś*” (1872) wzbudziła powieść „*Alzezeit voran*” („*Naprzód*”), surowo oceniona — jak donosił Kraszewski w „*Kłtosach*” (1872, nr 349) — przez krytykę niemiecką za połączenie heroicznej epo-

pei narodowej z lat 1870 – 1871 z romansowymi przygodami bohaterów powieściowych. Natomiast Chmielowski, wypowiadający się w „Przeglądzie Tygodniowym” (1872, nr 4) na temat alegorycznego potraktowania postaci w „Zawsze naprzód”, dostrzega równocześnie takie zalety romansu powieściowego, jak: głęboka analiza kwestii sercowych, zrozumienie dążeń współczesnych, poczucie natury i płynny język.

W powieści „Co jaskółka śpiewała” („Was die Schwalbe sang”, 1872) jej recenzenta w „Tygodniku Wielkopolskim” (1873, nr 30) zainteresowała przedmowa „Über die Grenzen des Romanes”, gdzie gatunkowi powieściowemu przyznano czołową pozycję w hierarchii utworów literackich. Kraszewski w ocenie tej powieści Spielhagena na łamach „Kłosów” (1873, nr 409) podkreślał — podobnie jak poprzedni recenzent — staranność kompozycji, a także prawdziwość obrazu i wykończony styl. Polskie tłumaczenie powieści opublikowano w dodatku „Tygodnika Ilustrowanego” w 1874 r.

Powieść Spielhagena „Sturmflut” („Powódź”, 1876), dotyczącą okresu prosperity ekonomicznej Niemiec (tzw. Gründerjahre), Wanda Limanowska skróciła dla miesięcznika „Ateneum” (1878), a romans pomorski „Platt Land” (1879) Kraszewski zalecał w „Kłosach” (1879, nr 709) czytelnikom poszukującym literatury sensacyjnej.

W podsumowaniu opinii prasowych o autorze „Młota i kowadła” można stwierdzić, że na tle przeważnie niechętnego stosunku postyczeniowej krytyki literackiej do marnej artystycznie ówczesnej powieści niemieckiej wyróżnia się pozytywnie ocena powieściopisarstwa Spielhagena, którego utwory pełniły niejako rolę argumentu „za” w pozytywistycznej dyskusji nad estetyką powieści. Jego dzieła były też zalecane polskiej publiczności czytającej, czego przykładem jest charakterystyka jednej z powieści Spielhagena, podana czytelniczce przez redakcję „Niwy” (1874, nr 9): „Powieść Spielhagena stanowi przeważnie studium nad charakterami osób działających i ani pod względem formy, ani treści nie jest pisana na efekt — ale ma swoją wartość”. Dla ideologów warszawskiego pozytywizmu najważniejszą wartością powieści tendencyjnych Spielhagena była afirmacja postępu społecznego, solidarystycznej ideologii i pionierskiej roli mieszczaństwa.

Zbigniew Przybyła

**Novels by Gustav Freytag and Frederic Spielhagen  
as Seen by Polish Literary Critics in the Years 1864 – 1880**

Summary

The author discusses a peculiar period in the development of critical realism in Polish literature, especially its early stage, in the years 1864 – 1880, as the time of both, reception of novelists that were foreign to Polish readers, especially the two outstanding German prose writers G. Freytag and F. Spielhagen and the attitude of Polish literary critics towards the said reception. The text is a commentary concentrating on three main topics: conditions of reception of foreign novels in Poland after 1863, the attitude of literary critics to German novels in Poland, and on critical reception of the novels of purpose by G. Freytag and positive reception of social novels by F. Spielhagen.